


<p>Logotyp</p> 	<p>Nazwa instytucji</p> <p style="text-align: center;">Muzeum Ustrońskie</p>	
<p>Tytuł jednostki / publikacji / fotografii Refleksje 3 – majowe. Kontynuować politykę umowy, „Życie Warszawy”, 6 maja.1982 r., nr 94(11999), s. 3.</p>		
<p>Ilość stron oryginału 1</p>	<p>Ilość skanów 1</p>	<p>Liczba plików publikacji 5</p>
<p>Autor Jan Szczepański</p>	<p>Wydawnictwo / zakład fotograficzny Robotnicza Spółdzielnia</p>	<p>Skan okładki</p>
<p>Miejsce wydania Warszawa</p>	<p>Rok wydania / Data powstania 1982</p>	
<p>Sygnatura ---</p>	<p>Rodzaj zasobu (np. zdjęcie, czasopismo itp.) artykuł</p>	
<p>Wymiary (wys x szer) 19,3 x 28,7 cm</p>	<p>Stan zachowania ---</p>	<p>Charakterystyka skanowanego obiektu</p>
<p>Hasła przedmiotowe (okres historyczny, postacie, miejsce) XX wiek, Polska Rzeczpospolita Ludowa, Jan Szczepański,</p>		<p>Obszerne fragmenty wystąpienia sejmowego Jana Szczepańskiego poświęconego realizowanej przez rząd PRL polityce umowy społecznej, w tym porównanie planowanych reform do działań reformatorskich z okresu Konstytucji 3 maja.</p>
<p>Hasła tematyczne (np. miasto, przemysł, kuznia, letnicy itp.) Hasła tematyczne (np. miasto, przemysł, kuznia, letnicy itp.)Sejm PRL, szkolnictwo wyższe, młodzież, społeczeństwo, „Życie Warszawy”, stan wojenny 1981 – 1983, Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”, stan wojenny 1981 – 1983, gospodarka, rolnictwo, problemy gospodarcze, strajki, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza,</p>		
<p>Prawa autorskie ---</p>		



Refleksje 3-majowe

JAN SZCZEPAŃSKI

Kontynuować politykę ugody

Parafrazując znane powiedzenie Mickiewicza powiedziałbym, że nie możemy zamykać drzwi od hałasów ulicy, nie możemy obradować w Sejmie*) nie odnosząc się do wydarzeń, które miały miejsce w Warszawie i w kilku innych miastach, nie możemy pominąć milczeniem demonstracji zorganizowanej 3 maja na ulicach naszych miast...

...Trzeba postawić sobie kilka pytań. W jakiej mierze diagnoza i opis stanu naszego społeczeństwa, przedstawiony przez wicepremiera Rakowskiego na posiedzeniu Sejmu, został zmodyfikowany przez to, co działo się na ulicach naszych miast? Co z polityki rządu i co z działalności sejmowej zachowuje pełną ważność, co musimy kontynuować, a w czym powinniśmy zmodyfikować naszą działalność?

Póki nie mamy pełniejszej informacji o tym, co się naprawdę działo, musimy obracać się w sferze hipotez, w sferze przypuszczeń. Nie potrzebujemy żadnych ekspertów ani doradców żeby wiedzieć, co myślą ludzie, z którymi żyjemy, co myślą nasi koledzy w miejscach pracy, co myślą członkowie naszych rodzin, co oni robią i jak reagują nasze własne dzieci.

To, co zaszło 3 maja, sprawia wrażenie, że pewna część obywateli naszego kraju, a przede wszystkim pewna część naszej młodzieży jest zdecydowana raczej na konfrontację niż na politykę porozumienia.

Otóż zastanówmy się chociaż przez kilka minut i poświęćmy kilka zdań słowu tak często używanemu: konfrontacja. Konfrontacja jest pewnego rodzaju walką, a walka ma swoje prawa psychologiczne, społeczne, organizacyjne itd. Jeżeli ktoś decyduje się na walkę, to musi sobie zdawać sprawę z tego, że walka prowadzi do wytworzenia, pogłębienia i ugruntowania wrogich wyobrażeń o stronie przeciwnej, że te wrogie wyobrażenia po stronie przeciwnej utrudniają politykę porozumienia i politykę ugody. Kto decyduje się na walkę, musi sobie jasno i wyraźnie uświadomić, co chce przez tę walkę osiągnąć, jakie są cele tej walki i dlatego każdy kto w Polsce w tej chwili głosi hasło czy program konfrontacji, musi sobie na to pytanie wyraźnie odpowiedzieć. Musi sobie też odpowiedzieć — jakie ta konfrontacja ma szanse powodzenia.

Jest to pytanie, które przede wszystkim musi sobie postawić opozycja. Sądzę przy tym, że należy dość wyraźnie oddzielać dwa rodzaje zbiorowości, dwie społeczności czy dwa rodzaje rzeczywistości politycznej: „Solidarność” i opozycję.

Jako przewodniczący sejmowej Komisji Nadzwyczajnej, między marcem a październikiem uczestniczyłem w około 40 rozmowach z różnymi grupami przywódców „Solidarności” i dość dobrze znam to środowisko; dość dobrze wiem, o co „Solidarność” chodziło. Dlatego chciałbym podkreślić z dużą siłą, że trzeba wyraźnie odgraniczać te grupy opozycyjne, które może kształtowały się poza „Solidarnością” i nie utożsamiać „Solidarności” z opozycją. W „Solidarności” były przecież miliony ludzi, którym zależało na tym, ażeby hasła sprawiedliwości społecznej, poszanowania godności, współuczestnictwa w decydowaniu o sprawach publicznych, hasła, które przecież były wypisane na sztandarach socjalizmu, były rzeczywiście realizowane. Jest wśród byłych członków czy też członków aktualnych „Solidarności” wielu ludzi, którzy popierają ugodę i porozumienie i nadal skłonni są ich szukać.

Wydaje mi się, że ci, którzy wysuwają hasło konfrontacji, muszą sobie w pełni zdawać sprawę z tego jakie będą jej konsekwencje. Niech obejrzą rozbite szyby, zniszczony majątek, samochody rozbite w ostatnich zająciach i zapytają się: jaki jest sens niszczenia? Czy jesteśmy narodem aż tak bogatym, aby bezzwrotnie niszczyć swój własny dobytek w imię celów politycznych, niejasno czy nierozsądnie sformułowanych?

Zarówno rząd, jak i Sejm powinny kontynuować politykę ugody, właśnie teraz, wbrew temu co się stało 3 maja. Powinniśmy kontynuować tę linię polityczną, która była zarysowana w przemówieniu sejmowym wicepremiera Rakowskiego. Jest to naszym obowiązkiem, posłów, partii, stronnictw politycznych i wszystkich grup, które są w parlamencie reprezentowane. Nie ma innej rozsądnej polityki. Właśnie trzeba, mimo wszystkich prób rozbicia tej polityki, politykę ugody kontynuować.

Jedną z hipotez, którą trzeba rozważyć przy szukaniu odpowiedzi na pytanie — kto i przeciwko komu organizował 3 maja demonstrację, sformułowałbym tak: była to

właśnie demonstracja i atak przeciwko polityce ugody, przeciwko szukaniu porozumienia.

Faktem jest, że spora część młodzieży, a także i grup ludności dorosłej, wzięła udział w demonstracjach. Jest to fakt, którego konsekwencje powinniśmy sobie przede wszystkim uświadomić, gdyż świadczy on o tym, że istnieje materiał wybuchowy, który musi być systematycznie rozbrajany. Musi być rozbrajany metodami psychologicznymi, gdyż tłum raz wyprawiony na ulicę i każde zbiegowisko raz przekształcone w tłum staje się żywiołem niesłyszalnym trudnym do opanowania. Zbiegowisko przekształcone w tłum rządzi się swoimi własnymi prawami. Tłum demonstrujący bardzo łatwo zmienia się w tłum niszczący, w tłumie wytwarza się poczucie wysokiej sprawiedliwości i słuszności tego co się robi; w tłumie ludzie najbardziej rozsądni tracą swoje cechy indywidualne, ogarnięci uniesieniem i wzięciem emocjonalną, która w tłumie powstaje, nie ulegają żadnym racjonalnym argumentom. Są to sprawy znane i każdy podręcznik psychologii społecznej o tym mówi.

Fakt powstawania zbiegowisk, fakt wyprowadzenia młodzieży na ulicę był sygnałem bardzo poważnym, nad którym nie możemy przejść obojętnie. Musimy dysponować dokładną diagnozą, dokładnymi informacjami, dokładnym materiałem.

*

Naszą politykę musimy formułować w terminach bardzo ściślych, bardzo poprawnych i jasno sformułowanych, by unikać mistyfikacji. Mistyfikacji ulegają takie terminy jak państwo, społeczeństwo, itd. Pamiętajmy, że w każdym podręczniku szkolnym uczyliśmy się, że państwo to jest terytorium, obywatele i władza; że nie można oddzielać państwa od obywateli, że państwo to nie tylko władza, lecz przede wszystkim obywatele i dlatego każde przeciwstawianie narodu państwu jest zwyczajnym nonsensem z punktu widzenia definicji państwa i z punktu widzenia elementarnej wiedzy o społeczeństwie.

A my godzimy się na to, żeby to przeciwstawianie społeczeństwa czy narodu

państwu uprawiać i sami, w naszych własnych przemówieniach bardzo często to stosujemy. I identyfikujemy państwo wyłącznie z władzą, co jest poważnym błędem, gdyż państwo to są przede wszystkim obywatele. We wszystkich ideologiach społecznych, w wielu krajach, za państwo, za naród, odpowiadają przede wszystkim obywatele, a nie władza.

Jest to przykład świadczący o tym, że powinniśmy sytuację analizować w terminach bardzo precyzyjnych, żeby unikać mistyfikacji rzeczywistości społecznej.

Sejm, wbrew wszelkim demonstracjom, powinien kontynuować dzieło uładzania i budowania prawnych podstaw reformy. Jest to jedna z lekcji, jakie możemy wyciągnąć z Konstytucji 3 Maja, że reformy są istotnym elementem naprawy Rzeczypospolitej, wyjścia z kryzysu, wyjścia z chaosu. Ale płynie stąd jeszcze jedna nauka, ta mianowicie, że reformy spóźnione, tak jak Konstytucja 3 Maja, zostają tylko symbolem, tylko testamentem.

*) Za zgodą autora publikujemy obszernie fragmenty wystąpienia sejmowego profesora Jana Szczepańskiego, w dniu 4 bm.